

# Bulanda – tajemniczy czarownik z Beskidów

2 października 2021

O tym, że w górach żyją ludzie o niezwykłych zdolnościach, zazwyczaj słyszymy w kontekście Himalajów. Tymczasem także w Polsce mieliśmy tajemnicze postaci, które były zdolne czynić rzeczy naukowo niewytłumaczalne.

Jedną z najbardziej tajemniczych postaci polskich gór, był Tomasz Chlipała, zwany także Bulandą. Był on jednym z najbardziej szanowanych baców w Karpatach Zachodnich. Jednak poza tym, sławę zdobył jako znachor i czarownik.

Być może wielu materialistów pokiwa głową z politowaniem, ale tacy ludzie, jak Bulanda rzeczywiście posiadali tajemne moce, którymi mogli zarówno pomóc, jak i zaszkodzić.

Jak mówią mieszkańcy gór, baca zawsze musiał się opowiedzieć, po czyjej będzie stronie: boskiej czy diabelskiej.

Ponoć najpotężniejsi czarownicy zawierali pakt z samym diabłem.

Także Bulanda, miał w swojej słynnej przydomowej komórcie ducha, który doradzał mu we wszystkich kwestiach i pomagał leczyć choroby tych, którzy się do niego zgłosili.

W górach porachunki między rodami załatwiano się tak, że szło się do bacy-czarownika, aby rzucił klątwę na konkretne osoby, z którymi było się w konflikcie.

Jednak użycie czarnej magii, powodowało, że skutki takiego działania były odczuwane przez wiele pokoleń.

Mieszkańcy tamtych okolic są pewni, że złe moce nadal krążą w górach, ponieważ raz rzucony urok nigdy nie znika, nie można go usunąć. Można co najwyżej przenieść na inną osobę.

Polscy bacowie swoją wiedzę zdobywali na Słowacji, gdzie mają żyć najpotężniejsi czarnoksiężnicy.

Taki baca, jak Bulanda, zawsze z góry wiedział, po co ktoś do niego przyszedł. Umiał wszystko przewidywać.

Podstawowym atrybutem takiego czarownika jest książka czarnoksięska z formułami zaklęć.

Co więc potrafił zrobić Bulanda?

Szczególnie zadziwiająca jest historia pewnego ubogiego parobka, który poskarżył się bacy, że chciałby ożenić się z bogatą i piękną kobietą, ale konkuruje z równie bogatym, jak panna mężczyzną, który również chciał się z nią związać.

Bulanda sprawił, że gdy panna młoda z drugim parobkiem szła do ołtarza, nagle w oczach tego mężczyzny zrobiła się „gorsza niż paskudna”. Gdy niedoszły mąż ją zobaczył, sam zrezygnował ze ślubu. Po tym zdarzeniu, kobieta znów stała się piękna, a parobek, który poprosił Bulandę o pomoc, mógł się z nią ożenić. Żeby osiągnąć tego typu cel, wcale nie trzeba zabijać, wystarczy magiczny spryt.

Zaklęcia z księgi magicznej umożliwiają jeszcze większe cuda, ale juhasi bardzo mocno przestrzegają: „niech nikogo nie świerzbi, żeby ją odnaleźć; chronią ją takie moce, że biada temu, kto ją znajdzie i bezmyślnie jej użyje.”

Sceptycy, którzy nie uwierzą, póki nie zobaczą, mają więc problem, bo ewentualne weryfikowanie tej wiedzy przez doświadczenie, może mieć dla nich opłakane skutki.

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: [InneMedium.pl](http://InneMedium.pl)